

Halina Piekart

Do

Tygodniku Zora

W związku z apelem w sprawie mierzanych
meczisk Jenców z Ostarkowa, chęć niniejszym
dowiesci następujące dane, dotyczące regionowego
w roku 1939 mojego brata:

1. Paolewski Józef, syn Elżbiety
Zwierchowskiej i Franciszki, urodzony
13 kwietnia 1909 r w Siedlecu
Ostatnie miejsce zamieszkania Wronki
woj. poznańskie, gdyż brat był
pracownikiem więziennictwa.
2. Wykształcenie zawodowe: ślusarz
(mistrz ślusarski na śmiadeczo)
po przyjęciu do wojska z braku pracy
musiał przyjąć pracę w więziennictwie
i skierowany został do Wronek.
3. Dokumenty wojskowe nie zachowały
się, przekazano do rezerwy.
4. Wg mojej pamięci - st. starszy

Podczas wojny z Niemcami w r. 1939
zobowiązano pracowników wypuszczenie
miejscowości (we Wronkach) oraz ewakuowanie
się na wschód. W tym czasie ja przebywałam
i pracowałam w Kamieniu-Końskim
Kościółka, które wtedy należały do Polski
Mierkuta tam również moja siostra z mężem
brat więc przyjechał do nas do
Kamienia. Był już wtedy Zarecki i leciał
z dziećmi (rodziny wysłał wczesniej do
rodziców do Siedlec). Po otrzymaniu
wiadomości, że granice jest jeszcze
odwarte (byli już tam Sowietki po 17 IX
postanowiliśmy razem z bratem wrócić
do Siedlec - ja do rodziców, gdzie byłam
pamięć 19-letnia, a brat do swojej rodziny

Wyprowadziłam 9 X. 1939 r. z Kamienia-Końskiego
w Janowie - Polskim wskutek rozwiązania
mostu przeprowadziłam się na drogę
stową i na dworzec kolejowy na

poisg. Wtedy brat został aresztowany
przez milicję ukraińską, która zwróciła
go zabrała mnie zostawiła w spokoju.
Wtedy wróciłem do granicy, przeszedłem
wtedy system do powrotu do Kaniemi-Kongr.
W Kaniemi parodiernike przysłała karta pošto-
wa z Pińska, Łachowice, że jest
zdrowy. Pojechałem pod wskazany adres
ale takie miejsce jak ulica była zupełnie
inna, byli to kłosi przygodnej spotkany w
pociągach, kłosi byli tak dobrzy, że dał
znać iż brat żyje. Zajechałem szukać
w Pińsku w mieście, nie było, wreszcie
kłosi poradził mi, żeby iść do aresztu
miejscowego. Tam są - kłosi - zebrał
dane brata w książce i oznajmił
mi „przesiedłony do ZSRR”. Wtedy
od niego nigdy nie otrzymałem ani
ja ani żona (dziś nie żyje).
W roku 1942 w sierpniu oficjalnie

odrywałam zezwolenie (już wtedy od Niemców)
i wróciłam do siedziby. Wróciła również moja
siostra z wdruż. To powracie mama powie-
działa, że był u niej zalicznik - wojskowy
mushiej rangi chyba wyższej żołnier, który
został wymieniony z żołnierzami sowieckimi.
i powiedział, że w Ostankowie spotkał brata.
Wpizemie mieszko się w dawnyu klasztorze, na
wyspie, brat miał drug broda (rezerwację
zapuścić broda przed ogrodem i powiedzieć, że
nie ogoli aż w domu), że zgłosił się do
pracy w fabryce, dostawał podwojnę rację
chleba. To były jedynie wiadomości pośrednie
spokój, że musiały być prawdziwe. Na piśmie
bratowej - odpowiedzi były, że nie terenie
ZSRR mieszany. Cóż lato s'leokitau
listy drukowane w Łowcy - mam wrazenie,
że było tam druga luka między Pa, g, i i Pie
jeżeli jakies done są jeszcze w posiadaniu

Muzeum Katyńskie

w Warszawie

3740/R